Ner 201. ROK 1841. PIĄTEK 3 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Bronisławy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Przesława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 4''' 194	+ 12° 0	4''' 36	ZPł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
1	2	4, 113	+ 16, 2	5, 47	Zachodni słaby	,,	Deszcz Grzmot
	10	4, 380	+ 14, 8	4, 87	Pł Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Września.

Wozniakowski Dawid ob., Zakrzewska Helena, Romer Tomasz brabia, Bobrowski Karol hrabia, Lomon Ernestyna ob.. Jaszewski Piotr ob., Osolinski Kajetan hrabia, Krasinski Jozef hrabia Jerzmanowska Ludwika ob., z Polski; — Schwerin Gustaw radzca, Przybyłko ob., Łempicka Maryana, z Galicyi; — Jordan Hermolaus ob., Wysocki Stanisław, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Brzozowska Julia, Dobrzański Józef ob., Petykowska Petronela ob., Rutkawski Ignacy radzca, Siwiarski Józef, Schwerin Gustaw radzca, do Polski; — Tomkowicz Appolinary ob., Targowski Jan Kanty ob., Ruagel Alfred ob., do Galicyi; — Lanber, do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 16 *Sierpnia.* —

W Bordeaux miały miejsce niespokojności. *Indicateur de Bordeaux* zdaje się być tego zdania, że te niespokojności na ulicach były skutkiem jakiegoś zawichrzenia w teatrze, gdzie jednego artystę tak żywo wysykano, że policya musiała przemocą kazać wypróżnić salę, że zatém sprawa ta tak jest mało ważną, iż nie warto było żeby się siła zbrojna w nią wdawała.

Mówią tu o nocie, którą poseł angielski miał podać panu Guizot, i w której rząd angielski żąda w barzdo stanowczych wyrazach bezzwłocznego rozbrojenia Francyi.

Giełda 16 *Sierpnia.* W początku dzisiejszéj giełdy mówiono wiele o wiadomościach z Anglii donoszących, iż rząd tamtejszy zamierza posłać silną flotę do Stanów Zjednoczonych, z żądaniem wypuszczenia na wolność pana Mac Leod. Ta wiadomość jednakże nie wywarła żadnego wpływu na kursa francuzkie i takowe przy zupełnéj ciszy w interesach trzymały się niezmiennie.

— *Dnia* 17 *Sierpnia.* —

Utrzymują że gabinet w tajemnicy zachowuje noty które niedawno otrzymał od rozmaitych gabinetów w przedmiocie bezzwłocznego rozbrojenia, ale postanowił wezwaniom tym zadość uczynić. Klassa 1834 ma być stanowczo uwolnioną z dniem 1 września; do Tulonu i Brestu miano posłać rozkaz rozbrojenia kilka okrętów wojennych. Zapewniają, że pan Guizot chciał w zupełniejszy jeszcze sposób przystąpić do rozbrojeń, ale znalazł w radzie gwałtowny opór ze strony panów Soult i Duperré, którzy popierani są przez króla.

Moniteur parisien donosi, że flota pod rozkazami admirała Hugon w przeszłą sobotę wróciła do Tulonu.

— *Lyon* 13 *Sierpnia.* —

Komitet wsparcia wschodnich chrześcian, już się utworzył stanowczo i to z wszystkich odcieni zdań politycznych, chociaż najznaczniejszą powagę ma odcień nowéj dynastyi. Odezwa komitetu jest łagodna i pojednawcza, żąda on tylko wspierania wszystkich chrześcian pokrzywdzonych przez turków, chce ich samoistności i ograniczenia rządu który nie jest na drodze postępu. Życzemy aby ta dobra chęć znalazła sprawiedliwe ocenienie. (G. W.)

— *Londyn* 17 *Sierpnia* —

Ponieważ J. K. Mość w stanie w jakim się znajduje, powinna unikać wszystkich wysileń i wzruszeń, które mogłyby być dla niéj szkodliwemi, przeto lekarz przyboczny dr. Locvek oświadczył, iż nie należałoby aby królowa osobiście zagajała parlament i z tego powodu postanowiono, iż osobno mianowana kommissya dopełni zagajenia nowych posiedzeń prawodawczych. W izbie niższéj projektować ma adres odpowiadający na mowę tronową p. Philips, a a jeden z reprezentantów z Manchester będzie jego wniosek popierał. Już ze wszech stron przybywają członkowie parlamentu, aby być obecnemi na pierwszém posiedzeniu.

Globe raz jeszcze wzywa liberalnych wyborców, aby zawsze liczyli na interes swego stronnictwa przy nadchodzącym spisie wyborców, albowiem 20 b. m. jest ostatnim terminem w hrabstwach, a 25 w miastach, w którym to czasie można przedstawiać zarzuty przeciw listom wyborców.

Hrabia Bannevillies, który jest umieszczonym w ministeryum spraw zagranicznych w Paryżu, przybył tu i przywiózł ratyfikacyę traktatu podpisanego w dniu 13 lipca przez pełnomocników Francyi, Austryi, Pruss, Anglii, Rosyi i Turcyi.

Naval and Military Gazette z największą stanowczością zaprzecza pogłosce, jakoby admirał sir George Cockborn miał udać się na morze śródziemne, i objąć dowództwo tamtejszéj floty angielskiéj. »Nic podobnego, mówi ten dziennik; nie postanowiono dotychczas. Jako kandydatów do tego dowództwa wymieniają admirałów sir Philip Durham, sir G. Kockburn, i sir William Gage, mniemamy jednak że ten ostatni najpewniéj będzie mianowanym. Sir James Graham jak słychać ma zostać pod zarządem Roberta Peel pierwszym lordem admiralicyi, (to jest ministrem marynarki). *Globe* przeciwnie twierdzi, że xiąże Buckingham wymógł na sir R. Peel, iż jego najpierwszym umieści na liście kandydatów do téj posady. Znane głębokie wiadomości xięcia Buckingham w rolnictwie, dodaje żartobliwie ten dziennik, czynią go naturalnie najzdolniejszym do kierowania sprawami marynarki.

Globe oświadcza także, iż nie widzi żadnego powodu wierzenia pogłosce podawanéj przez *Morning Herald*, jakoby eskadra angielska na wodach północno amerykańskich miała zostać powiększoną. Sir C. Adam udający się na dowództwo téj stacyi, weźmie wprawdzie z sobą jeden okręt liniowy i fregatę Pique, ale te statki zastąpią tylko dwa inne które ztamtąd powrócą.

Morning Chronicle w swojem drugiém dzisiejszym wydaniu zawiera następującą wiadomość nadesłaną drogą nadzwyczajną przez Paryż: »Otrzymaliśmy list z Macao, datowany 27 kwietnia, który w dniu 19 czerwca przybył do Bombaj, kiedy już poczta odpłynęła. Brzmi on jak następuje: »Rząd miejscowy chiński złamał ugodę zawartą z kapitanem Elliot, względem rozpoczęcia na nowo handlu z poddanemi angielskiemi. Dziwiemy się także słysząc, że od 1 b. m. nawet 1000 pak herbaty nie naładowano na obce okręta, drogą kontrabandy. Spodziewaliśmy się, iż będziemy mogli wyprowadzić tą drogą znaczne partye, ale niespodziewana baczność i czynność mandarynów i żołnierzy chińskich zniweczyła nasze nadzieje. W dniu 17 b. m. przybył tu *czop* cesarski (rozkaz), ułożony w pełnych uniesienia wyrażeniach, który wszystkim cywilnym i wojskowym władzom w prowincyi Kantonu nakazuje zniszczyć wszystkie zapasy herbaty, rubarbary i innych artykułów, których barbarzyńcy angielscy potrzebują. Rozkaz ten jak najściśléj jest wypełniany. Zniszczono już może połowę zbioru herbaty, i działanie to postępuje ciągle daléj. Tenże sam *czop* zapewnia wynagrodzenia tym, których własność w ten sposób ulegnie zniszczeniu, i wielkie nagrody tym którzyby odkryli schowane gdzie sekretnie zapasy wymienionych tu artykułów. Daléj ten *czop* zakazuje najsurowiéj wszelkich stosunków politycznych z anglikami, i nowo mianowani komissarze znowu zostali odwołanemi. Liczne statki palne i tratwy, puszczone zostały w dół rzeki między okręta cudzoziemskie i niektóre z tych ostatnich z swemi ładunkami, znaczne przez to poniosły uszkodzenia, ale żaden nie został zniszczony. Nasz dowódzca powziął myśl, czyby nie było stósownem, aby statki nasze cofnęły się do drugiéj aż tamy na dół rzeki, gdzie taż zna-

cznie się rozszerza: Podług pogłoski która jednak nie wiele znajduje wiary, w nocy 25 b. m. chińczycy mieli schwytać i uprowadzić kilku poddanych angielskich. W handlu opium nie wiele jest ruchu, i to tylko na południu Formozy. (G. W.)

— *Madryt* 8 *Sierpnia.* —

Obawa, że w skutku postanowionéj redukcyi gwardyi przybocznéj ukażą się niespokojne wybuchy, dotychczas nie sprawdziła się, chociaż z rozmaitych tajemnic przedsiębranych środków wnosić można, że i rząd ją podzielał. Zupełne rozwiązania gwardyi przybocznéj która od czasu Filipa V. sprawowała służbę przy panujących, naturalnie bardzo nie podobało się pięknéj płci, któréj wyrok tutaj więcéj niz gdziekolwiek indziéj ma wagi, i to (aby nie chciano w fałszywy sposób tłómaczyć i tego faktum) dla tego, że monarcha jest także rodzaju żeńskiego, a zatém damy uważają za potrzebę aby królowéj towarzyszyli dobrze ukształceni szlachetnego rodu młodzieńcy stopnia oficerskiego nie zaś brudni ordynarni starzy jak świat sierżanci. Zdaje się, że rejent musi uważać, że królowa coś więcéj niż on jest warta, a że sam nigdy inaczéj nie wychodzi z swego pałacu jak w towarzystwie 50 świetnych kawalerzystów, można przeto za chlubę poczytywać dla królowéj, że nieprzeznacza jéj innéj eskorty prócz wierności jéj ludu. Wczoraj wieczór głoszono, że gwardya przyboczna ma opuścić pałac, z tego powodu wielkie mnóstwo ludu a mianowicie płci niewieściéj, zgromadziło się przed pałacem, oczekując czy ten zapowiedziany wypadek istotnie mieć będzie miejsce. Ale omylono się w oczekiwaniu i straż ta dotychczas tak jak przedtém towarzyszy królowéj w jéj przejażdżkach.

Jenerał i senator Don Francisco Narvaez przysłał senatowi jak to już donieśliśmy protestacyę przeciw mianowaniu pana Arguelles opiekunem, senatorowie teraźniejszego stronnictwa formalnie żądali pozbawienia jenerała Narvaez godności senatorskiéj, ponieważ ma udział w planach, które z téj strony Pyreneów układane są przeciw wolności Hiszpanii.« Coś podobnego znowu znajdujemy w postępowaniu kongressu. Obity redaktor dziennika *Frai Gerundio* pozwał przed sąd deputowanego Prim, a sąd zażądał od izby pozwolenia uwięzienia winnego. Ale większość kongresu była tego zdania, iż nie należy pozwalać na to, albowiem wybity redaktor otrzymał tylko wymiar sprawiedliwości. Hrabia de las Navas odezwał się wczoraj: »Coby też powiedział Roderyk Cyd, albo Gonzalvo z Korduby, gdyby usłyszeli, że kortezy naradzają się nad kijmi, które jeden nikczemny potwarca otrzymał.

Rejent także nie mógł doprosić się sprawiedliwości. Jeden z tutejszych dzienników powtórzył bijografię jego podług oryginału w dzienniku francuzkim *Presse*, z dodatkiem nadto złośliwych uwag. Rejent kazał artykuł ten oskarżyć o potwarz, tymczasem przysięgli jednogłośnie uznali wydawcę tego dziennika niewinnym. Jakiż więc z tąd rezultat dla rejenta.

— *Lizbona* 9 *Sierpnia.* —

Raport komissyi finansowéj w izbie deputowanych w przedmiocie wstrzymania wypłat czyli zupełnego bankructwa, za pomocą skapitalizowania długu jaki się okazał po koniec czerwca zeszłego roku. Podług propozycyi gabinetu Palmella, został większością 49 przeciw 32 głosom przyjęty, tak, że plany finansowe Portugalii pozostaną w teraźniejszym swoim stanie. Pan Gomes przedłożył poprawkę, która miała ministrów zasłaniać od odpowiedzialności i dozwolić im postępować podług ich upodobania, czyli innemi słowami wotum zaufania dla doradzców korony w celu uniknięcia rozpraw nad budżetem. Ale ta poprawka została odrzuconą, i budżet oddany został osobnéj komissyi do bezzwłocznego roztrząsania. Między innemi budżet zaleca szybkie wypłacenie dywident, co jednak jest niepodobieństwem, bo przy tak niezmiernym deficycie, skarb nie może zadość uczynić regularnym wydatkom. (K. W.)

— *Rzym* 9 *Sierpnia* —

Don Miguel, który obecnie żyje w Albana i Metuo w zupełnem odosobnieniu od wielkiego świata, chce wkrótce oddalić się nie wiadomo jeszcze dokąd. Powszechnie jednak przypuszczają, że wybierze Modenę za miejsce swego przyszłego pobytu, gdzie go dawniéj jeszcze tamtejszy xiąże zapraszał. Ma on ciągle jeszcze stale odrzucać wszelkie ofiary pieniężnych wynagrodzeń; przez co zarówno siebie jak tych co go otaczają w przykre wprawia położenie. Spodziewamy się tu wkrótce istotnego posła od dworu portugalskiego, albowiem wice hrabia Carreira powraca na swoją posadę do Paryża.

Między rozmaitemi ulepszeniami w handlu i przemyśle nad któremi naradzano się w ostatnich czasach, wspomnieć musiemy, że kardynał Tosti niezmordowany w swoim urzędzie ministra skarbu, zamierza zaprowadzić żeglugę parową na rzece Tyber. Przed kilku laty podobnemu przedsiewzięciu ze strony osób prywatnych, rząd odmówił pozwolenia. (G. W.)

— *Smyrna* 30 *Lipca.* —

Okropne nieszczęście dotknęło nasze miasto i 20,000 jego mieszkańców wprawiło w żałobę i nędzę. Straszliwy pożar, jakiego nikt nie

zapamięta, w ciągu 18 godzin zamienił połowę miasta w popiół i przeszło 20,000 ludzi zupełnie zniszczył. Ogień wybuchnął w d. 28 lipca około północy w jednéj kawiarni bazaru złotników. W 2 godzin potém już płomienie zajmowały przestwór pół milowy i sta domów na raz ogarnął. Gwałtowny wiatr pędził płomienie z niesłychaną wściekłością ku rozmaitym okręgom górnego miasta, i wszelką ludzką pomoc bezpożyteczną czynił. Ogień postępował naprzód jak wściekły potok gór, któremu żadna przeszkoda i żadna tama oprzeć się nie jest w stanie. Położenie, dawność i błędna budowa domów, które są w tém miejscu ścieśnione, nieznośne gorąco, brak wody w wielu miejscach, wiatr, słowem wszystko zdawało się łączyć z sobą, aby nasze nieszczęście zupełnem uczynić.

Trzecia część miasta tureckiego, cyrkuł żydowski, kilka bazarów, jako to, bazar zbożowy, złotników, szewców, rymarzy, cukierników, tandeciarzy, materyalistów i t. d. wielka liczba meczetów, siedm synagog i 9—10,000 domów zmienione zostały w popiół i tworzą tylko okropne stósy dymiących się gruzów.

Wielka liczba osób postradała życie przy téj okropnej katastrofie; wprawdzie niewiemy dokładnie ich liczby, ale podają ją na 30 do 40, strata poniesiona nie daje się jeszcze obliczyć, wynosi jednak pewno kilkanaście milionów.

Na pierwszą wieść o tém nieszczęściu admirał austryacki baron von Bandiera posłał natychmiast oddział około 300 ludzi z fregaty *Venere* korwety *Lipsia* i galioty *Aurora* na ląd. Trudno opisać i wystawić sobie zadziwiające do heroizmu wzniosłe postępowanie marynarzy austryackich; komandorowie, oficerowie, podoficerowie, majtkowie i żołnierze, wszyscy odznaczyli się nieustraszoną odwagą, wszyscy równe zyskali prawo do wdzięczności naszego miasta, bo im jedynie przyznać należy ocalenie reszty, któréj pożar nie pochłonął. Sam admirał dawał przykład poświęcenia się, udając się kilkakrotnie na miejsce pożaru. Bryg francuzki *Alcibiades* który w środę musiał się udać pod żagle, dla przyniesienia pomocy jednemu statkowi kupieckiemu francuzkiemu który przy północnym końcu wyspy Vurla znajdował się w niebezpieczeństwie i spiesznie wrócił do Smyrny, gdzie jeszcze dość w porę przybył aby swoje sikawki i osadę na ląd wysadzić. Ta pomoc nie była bezpożyteczną, bo ogień wczoraj wieczorem z niejaką gwałtownością znowu wybuchł, i marynarze francuzcy bardzo się przyłożyli do przytłumienia go. (G. W.)

Rozmaitości.

Przed kilką dniami stawiono przed sądem w Paryżu biednego młodego Pawełka; jest to przemilutkie, ładne 6cio-letnie dziecko z główką ozdobioną loczkami, jest to aniołek w łachmanach. Oskarżono go o włóczęgostwo. Prezes rzekł: »Chłopcze, wezwałem twoją matkę, gdzież ona? Pawełek: Mama przyjść nie mogła, ma robotę. Prezes: Siedziałeś mój młody przyjacielu na ulicy i przedawałeś zapałki. Pawełek: Tak panie, nie chcę kłamać, to prawda; ale prosiłem pana żołnierza aby mi przebaczył, i przyrzekłem że tego nigdy więcéj nic zrobię. Prezes: Żołnierz wykonał swoją powinność, i gdyby chciał postąpić według całéj surowości prawa, toby cię odprowadził na prefekturę. Pawełek: Tak też chciał uczynić; ale mu powiedziałem, że mama by płakała.... to pomogło, nie miał do tego serca, i puścił mnie. Prezes: Ty, albo twoja matka musi wiedzieć, że nie wolno żadnemu handlarzowi stawać na ulicy; rozkaz ma być ściśle dopełnionym, a ty siedziałeś przez pół godziny. Pawełek: Byłem tak zmęczony... a jeszcze nic nie sprzedałem; jestem jeszcze mały, a chciałbym mamie dopomódz, tak trudno jéj mnie wyżywić! Prezes: Ale wykraczając przeciw rozporządzeniu, nabawiasz ją kary; matka będzie skazaną i musi iść do więzienia. Pawełek (prosząc): O! nie, nie! nie posyłaj pan mamy do więzienia; tego pan nie zrobisz! Ona i tak już ma biedę, a jeszcze mi zakazała abym nie stawał. Prezes: A któż ma wytrzymać karę? Tyś jeszcze za młody.... Pawełek: Kiedy koniecznie trzeba do więzienia, to mnie wsadźcie..., jestem dość mocny... jeszcze ani razu nie chorowałem!« Publiczność została wzruszoną tą dziecięcą naiwnością; a matka Pawełka została uniewinnioną; gdyż miała w Pawełku najlepszego adwokata. Chłopczyna podziękował prezesowi, a ze wszech stron dano mu przyjazne słowa i podarunki pieniężne. Sługa miejski odprowadził go do mieszkania matki.